

■ Poparcie przez Polaków euroatlantycznych aspiracji Słowacji oraz współpraca przy granicznej między obu krajami będą głównymi tematami rozpoczynającej się dzisiaj oficjalnej wizyty prezydenta Słowacji Rudolfa Schusteria w Polsce.

■ Byli robotnicy przymusowi niemieckiego koncernu chemicznego IG Farben otrzymają odszkodowania za pracę w tym powiązanym z reżimem nazistowskim przedsiębiorstwie - zdecydowali wczoraj akcjonariusze tej firmy.

■ Komponenty komputerowe wartości ok. 1 mln koron próbował przemyć z Austrii do RC 32-letni obywatel Ukrainy. Przemysłowik, którego zatrzymano w Mikulovic, grozi do 2 lat więzienia.

## W DOLINE ŁOMNEJ GRASUJĄ DRAPIEŻNIKI...

## Wilki, ryś czy niedźwiedź?

ŁOMNA DOLNA (kor) - Jak wynika z naszych informacji, w lasach w dolinie rzeki Łomnej obrodziło w tych dniach gryzbami. Gryzbiarzy można jednak spotkać w Łomnej niewielu. Powodem jest chyba strach - przed tygodniem bowiem nieznanymi drapieżnikami zaatakował stadko owiec jednego z mieszkańców dolnołomniańskiej osady Jastrzębie, pana Jana Szakandery. Pięć owiec poniosło śmierć, dwie z nich drapieżnik pożarł na miejscu... Wczoraj natomiast, we wczesnych godzinach porannych, znaleziono w Jastrzębiu tuż koło drogi zabitego jelenia...

Pana Szakandery nie udało nam się złapać. Buduje on w Jastrzębiu dom, wyjeżdża więc często po materiały budowlane. Rozmawialiśmy tylko z jego kolegą Janem Klepkem, który w ramach urlopu postanowił pomóc J. Szakanderze przy budowie. Obaj są jednak przekonani, że owce zabił... niedźwiedź. To miaś miał zabić też wczoraj jelenia. „Okolo godz. 2.15 staliśmy straszy hłas, widzieliśmy też powalony plot. To nie mogły być w żadnym wypadku wilki, jak chcą nam to mówić różni „znawcy... Zresztą pan Szakandera mówił mi, że widział podobno niedaleko stąd dwa niedźwiedzie na własne oczy” - stwierdził J. Klepek.

Innego zdania jest jednak dolnołomniański starosta Wiktor Sikora, były gajowy i członek Kółka Łowczego „Polana”. Uważa on, że owce zaatakowa-

ły wilki, młody jeleń padł zaś łupem rysia.

„Członkowie naszego kółka spędzają przez cały rok w lesie sporo czasu. Gdyby u nas grasowały niedźwiedzie, już dawno by albo samo zwierzę, albo przynajmniej jego ślady zauważono. Tak się jednak nie stało” - mówi W. Sikora. „Wielokrotnie natomiast widziano wilki i to one musiały zabić owce. Wskazuje na to przede wszystkim sposób, w jaki owce zostały zabite. Przed tygodniem myśliwi czekający na „ambonię” w Sałajce na kozła mieli okazję zobaczyć rysia. To właśnie on zaatakował w arode rano - byłem od razu na miejscu i mogłem obejrzeć ścierwo. Drapieżnik pożarł tylko płuca, warogę i śledzionę - to znaczy, że zabijał klatki, i to duży. Czekamy jednak na zdanie specjalistów. Powiadomiliśmy bowiem o wypadku zarówno władze Parku Krajobrazowego „Beskidy”, jak i Urząd Powiatowy z Frydku-Mistku”.

Zapytany przez nas o to, czy należy się zatem w łomniańskich lasach obawiać o własne bezpieczeństwo, W. Sikora odpowiedział: „Jak już powiedziałem, nie nie wskazuje na to, że grasują tu niedźwiedź. Wilki natomiast, czy ryś do zwierzęta bardzo płochliwe, biją się człowieka i zawsze unikają spotkania z nim. Tylko bardzo ostrożny myśli-

wy może je zobaczyć, a i to tylko przez chwilę. Bardziej bałbym się spotkania z watahami zdziczałych psów, a tych jest u nas sporo. Takie psy znają człowieka i mniej się go boją. Spokojnie z taką zdziczałą sforą może być niebezpieczne zwłaszcza dla małych dzieci. Pies nie musi ugryźć, ale już sam widok ogromnego, szczerzącego zęby psa może dziecko znacznie przestraszyć...”

Co więc zabija zwierzęta w dolinie Łomnej? Zdania na ten temat są podzielone, będzie zatem trzeba poczekać na opinię specjalistów. Wielu mieszkańców Łomnej tymczasem coraz bardziej się niepokoi - co będzie we wrześniu, gdy dzieci z odległych części krańców wsi będą musiały codziennie przejść szmat drogi lasem, by zasiąść w szkolnej ławce?

## DZIEŃ I NOC TRWAJĄ POSZUKIWANIA LUDZI Śmierć pod gruzami

Do północno-zachodniej Turcji, którą we wtorek nawiedziła katastrofalne w skutkach trzęsienie ziemi, ministertwo obrony RC postanowiło wysłać dużą grupę ratowników i psy wyszkolone w poszukiwaniu zasypanych ludzi. Chodzi o 20-osobową ekipę członków Obrony Cywilnej z Olomawki, którzy będą mieli do dyspozycji psy i sprzęt potrzebny do ratowania ofiar. Ratownicy mieliby spędzić w rejonie trzęsienia ziemi ok. miesiąca. Jak stwierdził rzecznik ministerstwa obrony Milan Řepka, operacja kosztować będzie ok. 2 mln koron. Do Turcji natychmiast może też wyjechać czeska ekipa ratowników pracujących pod egidą ONZ. „Każdy z nas jest gotów ruszyć w drogę w 15 minut po otrzymaniu rozkazu. Na wyznaczonego miejsce możemy stawić się jednak dopiero wtedy, gdy ONZ” - powiedziała członkini ekipy Jitka Sedláková z Czeskich Budziejowic.

Także polski rząd zaoferował możliwość natychmiastowej pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

Jak poinformowały wczoraj turkiele radio i telewizja, wskutek trzęsienia ziemi zginęło ok. 3,7 tysiąca osób. Pragnący zachować anonimowość przedstawiciel rządu turkielego powiedział, że liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi może sięgnąć nawet do 12 tysięcy.

ciąg dalszy na str. 2



▲ Na zdjęciu: Jarmila Hájková na ile przyszłej siedziby Teatru Lalek w Ostrawie budowanej według projektu inż. arch. Petra Hájka z Pragi. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSNİK

## NAJNOWOCZESNIEJSZA SCENA LALKOWA W RC Teatr bez kantów

OSTRAWA (mro) - „To budowa nietypowa. Niemalże wszystkie płaszczyzny w niej są zaokrąglone, a co za tym idzie - wszelkie konstrukcje pozbowione są kantów” - powiedział kierownik budowy nowego Teatru Lalek w Ostrawie, Milošlav Veklovský z firmy VOKD.

„Mielimy trochę problemów z fundamentami. Na początku prac ziemnych natrafiliśmy na znalezisko archeologiczne - trakt z XIII wieku. Na teren weszli archeolodzy, a my rozpoczęliśmy polizg. W efekcie mamy czterygodniowe spóźnienie”.

Jarmila Hájková, dyrektorka sceny lalkowej, nie może doczekać się przekazania budynku do dyspozycji Teatru, co miaoby nastąpić 24 września br. Tym bardziej, że stary budynek już od dawna nie spełnia wymagań artystów. W nowym czekać na nich będzie nowoczesna widownia, która pomieści 180 dorosłych i ok. 220 dzieci, nowoczesne

## PRACE OSKARA PAWLASA JESZCZE DO JUTRA

## Przed jubileuszem

KARWINA (h) - Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie przygotowuje się do obchodów 25-lecia swej działalności.

„W lipcu przeprowadzaliśmy inwentaryzację, teraz oddział już normalnie czynny z tym, że oczywiście ślich jest mniejszy, niż w miesiącach świątecznych. Przychodzą głównie domośli po typowo wakacyjne lektury, młodzi korzystają pewnie z pięknej w tym roku pogody, czytanie odkładają na potem, na jesień szarugę” - powiedziała „GL” kierowniczka oddziału, Helena Legowicz. „My możemy zatem teraz więcej czasu poświęcić na przygotowanie do naszego jubileuszu. Będzie m.in. wystawa ilustrowana czterdziestolecia istnienia oddziału. Chcemy na niej zaprezentować materiały archiwalne, dane statystyczne, zdjęcia i to wszystko, co w jakis sposób przybliżyłoby nam niebagatelny dorobek naszej placówki. Równolegle z wystawą mamy zamiar ogłosić konkurs dla młodych czytelników”.

Jak dodała H. Legowicz, jeszcze dziś i jutro do godz. 17.00 można zwiedzać w bibliotece wystawę obrazów Oskara Pawłasa. Przypominamy, że wystawę zainstalowano w czwartku w ramach obchodów 750-lecia Karwiny.

rozwiązania mechaniczne za kulismami, szereg pracowni, bufet, przestronne garderoby i pomieszczenia dla pracowników technicznych. Koszt budowy zamaktykuje się kwotą 100 mln koron kryty jest z budżetu miasta.

## PODBESKIDZCY STAROSTOWIE OBRADOWALI W HRCZAWIE

## Cyklotrasy jeszcze w tym roku?

HRCZAWA (kor) - Sierpniowe posiedzenie Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego (SGRJ) odbyło się tym razem w Hrczawie, a jego głównym celem było uchwalenie ostatecznej wersji projektu budowy w naszym regionie sieci cyklotras. Projekt ten przedstawił podbeskidzkim starostom sekretarz Rady Euregionu „Śląsk Cieszyński” Václav Laštůvka.

„Po czeskiej stronie granicy pobięgnię główna trasa od Bogumina - wzdłuż granicy - aż do doliny Łomnej i Mostów koło Jabłonkowa, skąd poprowadzi już do Polski” - powiedział „GL” przewodniczący SGRJ, dolnołomniański starosta Wiktor Sikora. „Budowa cyklotras rozpocznie się chyba jeszcze w roku bieżącym, a na razie budowane są przystanki,

na których cyklistki będą mogli odpocząć - w Łomnej np. stoi już taki tuż koło autokempingu, niedaleko wiaduktu”.

W Sikora poinformował „GL”, że przedsięwzięcie to będzie sfinansowane w 75 proc. ze środków przyznanych na ten cel przez Unię Europejską, resztę kosztów będą musiały pokryć gminy, przez które poprowadzi cyklotrasa.

Zaprosili też starostowie na swoje posiedzenie gródeckich radnych oraz członków Komisji Petycyjnej, która reprezentuje mieszkańców Gródki protestujących przeciwko budowie gródeckiego odcinka przyszłej obwodnicy między Mostami a Trzyńcem i Trzanowicami w centrum gminy oraz budowy tzw. wariantu wschodniego, czyli prowadzenia szosy szybkiego ruchu stoikiem pod

„Dziem”. Spór między obu stronami, który ciągnie się od ponad roku, spowodował, iż Gródek - jako jedyna chęba z podbeskidzkich gmin - na razie nie przysłał planu zagospodarowania przestrzennego.

„Podczas tej rozmowy doszliśmy do wniosku, że SGRJ nie powinno się w spór angażować - to sprawa gródecka. Na razie oczekujemy - najpóźniej za dwa tygodnie miałoby się odbyć kolejne spotkanie przedstawicieli Gródki ze specjalistami z brnieńskiej Dyrekcji Drog i Autostrad, na którym, miejmy nadzieję, zapadnie ostateczna decyzja o tym, który poprowadzi gródecki odcinek obwodnicy. Jeżeli tak się nie stanie, będzie trzeba poszukać innego rozwiązania” - dodał W. Sikora.

## KIEDY BĘDĄ ODSZKODOWANIA ZA PRACĘ PRZYMUSOWĄ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ?

„Czesko-Niemiecka Fundacja „Przyszłość” będzie reprezentowała interesy obywateli Republiki Czeskiej polskiej narodowości w negocjacjach ze stroną niemiecką w sprawie dotyczącej odszkodowań za pracę przymusową podczas II wojny światowej” - powiedział redaktor „GL” Tomáš Kafka, dyrektor sekretariatu Fundacji.

„Nie jest to dla nas problem. W dokumencie o wykorzystaniu środków z Fundacji „Przyszłość” nie robiliśmy żadnych różnic w narodowości poszkodowanych. Postępowaliśmy wg zasady obywatelskiej, gdzie bez znaczenia były dalsze kryteria, takie jak narodowość. Dla nas jest ważne, że chodzi o ten sam rodzaj represji i chodzi o ludzi, którzy do tej pory nie dostali odszkodowania ze środków Republiki Federalnej Niemiec. Ten punkt widzenia ma zastosowanie teraz w negocjacjach dotyczących robót przymusowych. Jedynym problemem polega na tym, że czeska

strona jest jedną z trzech zaproszonych do stołu negocjacyjnego. Niemniej naszą stroną pozostaje, by obywatele RC polskiej narodowości mieli wypłacone odszkodowania na tym samym poziomie, co obywatele RC czeskiej narodowości”.

Na pytanie, czy nie będzie przeszkoda

niemieckie firmy i stroną niemiecką dostatecznie zrozumiana, by nie doszło do dyskryminacji czeskich obywateli”.

■ Do niedawna nie było nawet uzgodnionej definicji osoby represjonowanej. Czy jest już jej szansa?

„W tej sprawie panuje consensus stron reprezentujących robotników

## Złożone negocjacje

dą być obywatelstwo III Rzeczy, narzucone podczas okupacji. Dyrektor odpowiedział: „Jeśli poszkodowani mają dzisiaj czeskie obywatelstwo i nie wypłacono im odszkodowania na mocy niemieckiego „Prawa o odszkodowaniu”, to były obywatelstwo III Rzeczy nie miałyby grać roli. Fundacja „Przyszłość” stara się wytworzyć takie warunki i zgromadzić taką dokumentację, by sprawa robotników przymusowych dzisiejszych obywateli RC była przez

przymusowych. Na jego podstawie różni są dwie kategorie pracy: praca niewolnicza i przymusowa. Pierwszą oznacza się ludzi, którzy byli deportowani, represjonowani, a przede wszystkim przebywali w obozach koncentracyjnych. Druga - w której można odpowiedzieć na pytanie, na czyją korzyść byli zmuszani do pracy”.

■ Specyfika zaoblatnia była np. przymusowe prace na folwarciu położonym parę wai dalek...

„To kwestia pracy przymusowej w rolnictwie. W dotychczasowych negocjacjach jeszcze się o tym typie pracy przymusowej nie dyskutowało. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że była to specyficzna praca przymusowa. Rząd federalny do tej pory nie zaznajomił nas z jakimś wyrażonym zamiarem wypłacenia odszkodowań za ten rodzaj pracy. Naszymi partnerami byli dotąd reprezentanci firm przemyślowych, które się zdyktowały o pracy na roli. Ale jest jasne, że jeżeli zagadnienie pracy przymusowej ma być zamknięte, istnieje potrzeba ustanowienia kryteriów, które by wkomponowały tę kwestię w zagadnienie prac przymusowych jako takich”.

Jak dowiedzieliśmy się od pilotującego wkw kwestie w Radzie Polaków Mariana Jędrzejczyka, Komisja ds. Odszkodowań przy Radzie Polaków zbierze się na obrady w ostatnim tygodniu sierpnia. (mro)





▲ Na karwinijskiej wystawie Franciszka Świdra. Fot. MARTYNA RADLOWSKA-OBRSUNIK

## W „CHAGALLU” OGLĄDAĆ MOŻNA OBRAZY FRANCISZKA ŚWIDRA Z kościoła na wystawę

KARWINA (h) - „Ludzie, którzy przychodzą obejrzeć naszą wystawę, nie szczędzą słów zachwytu i wzruszenia. Widać, że twórczość zaolziańskiego artysty jest im bliska i że przemawia do nich jak gdyby ich własnym językiem” - powiedziała „GL” Hilda Schmuckerowa z galerii zamkowej „Chagall” w Karwinie-Frysztacie.

Do 8 września zwiedzających można tu wystawę obrazów zmarłego w marcu 1997 roku w wieku 86 lat artysty Franciszka Świdra. Tym bardziej przykro mi, że spośród 160 prac udostępnionych przez syna artysty, Jana, tylko bardzo niewielką część przeznaczono na sprzedaż. A zainteresowanie twórczością tego znakomitego malarza jest duże. Moim zdaniem takie malarstwo powinno trafić między ludzi, powinno cieszyć oko i kość duszę tych wszystkich, którzy są otwarci na artystyczne doznania” - mówi H. Schmuckerowa.

Wśród zwiedzających wystawę obrazów F. Świdra są zarówno miejscowi miłośnicy jego twórczości, jak goście z Polski - m.in. z Cieszyna, Bielska-Białej, Zabrze... „Po niedzielnym nabożeństwie zaś przychodzą obejrzeć obrazy „wszego” malarza stare mieszkanki Karwiny, oglądają w skupieniu, wpatrując się w przepiękny portret matki artysty... To też o czymś świadczy. Autora na

prawo bardzo by takie nieklamane. Z głębi serca wynikające zainteresowanie satysfakcjonowało”.

Najstarsze prace pokazane na wystawie pochodzą z roku 1932. Pokazano w „Chagallu” obrazy olejne, akwarele, szkice do obrazu nacięgniętego w hotelu „Pias” pt. „Brygada kulturalna”, rysunki, grafiki, karykatury i kilka rzeźb. „Zwiedzający pytają o zapowiadany od dłuższego czasu album poświęcony twórczości Franciszka Świdra - niestety na razie go nie ma, prezentacja publikacji odbędzie się dopiero 31 bm.” - powiedziała H. Schmuckerowa. „Szkoda, bo byłoby to znakomite uzupełnienie wystawy, która przecież, zgodnie z pierwotnymi ustaleniami, miała służyć właśnie promocji owego albumu. Póki co możemy miłośnikom twórczości Świdra zaoferować katalog, który wydała Biblioteka Regionalna w Karwinie-Frysztacie z okazji poprzedniej wystawy artysty”.

## TRZYNIECKI SZPITAL PROPONUJE NOWE USŁUGI

# Pielęgniarka domowa

Od miesiąca szpital trzyniecki na Sołale oferuje pacjentom nowe usługi. Chodzi o domową kompleksową opiekę pielęgniarską nad chorymi lub rekonwalescentami.

Projekt ten trzyniecki placówka zdrowia przedstawiła Powiatowej Ubezpieczalni Zdrowotnej już przed pięciu laty. Wtedy go odrzucono. W tym roku szpital wziął udział w konkursie ogłoszonym przez Urząd Powiatowy we Frydku-Mistku i wyszedł z niego zwycięsko. O to, co skłoniło kierownictwo szpitala do opracowania projektu, zapytaliśmy przełożoną pielęgniarkę, Libią Koprową.

- Przed wszystkim brak łóżek na oddziale rehabilitacyjnym w trzynieckim placówce zdrowia oraz na oddziale przewlekle chorych w Jabłonkowie. Łącznie jest ich tylko 64, co jest stanowczo za mało. Z tego też powodu wielu chorych opuszczających nasz szpital nie ma możliwości dołączenia się. Wiele spośród nich to ludzie w podeszłym wieku, często mieszkający samotnie.

■ Na czym polegają domowe usługi pielęgniarskie?

- Pacjenci po operacjach i innych zabiegach chirurgicznych wychodzący ze szpitala muszą się od nowa nauczyć żyć w domowych warunkach. Pielęgniarki zajmują się rehabilitacją, fizykoterapią, podają chorym leki lub zmieniają opatrunki. Ogólnie jednak można rzec, że poza konkretnymi czynnościami zajmujemy się profilaktyką i promocją zdrowia w całej rodzinie.

■ Dodatkowym plusem jest to, że pielęgniarka poznaje swojego przyszłego

podopiecznego już w szpitalu, zapoznając się z jego warunkami domowymi, towarzyszy mu w drodze do domu.

■ Czy z waszej pomocy korzystają mogą tylko pacjenci leczeni w trzynieckim szpitalu na Sołale?

- Nie tylko. Jeżeli lekarz rejonowy np. w Gnojniku czy Ligocie Kameralnej uzna, że taka pomoc jest potrzebna jego pacjentowi, może się z nami skontaktować.

■ Wprawdzie dopiero zaczynacie realizować projekt, ale jak mi wiadomo, chętnych do korzystania z tego rodzaju usług nie brakuje...

- Jak na razie trzy doświadczone i specjalnie przeszkolone pielęgniarki opiekują się dwudziestką pacjentów. W przyszłości, jeżeli wszystko dobrze ułoży się z Powiatowej Ubezpieczalnią Zdrowotną, a chorzy zainteresowani będą tą formą pomocy, szpital będzie mógł zatrudnić kolejne pielęgniarki i poszerzyć zakres pomocy.

WANDA KULA

## URZĄD GMINNY DZIAŁA W WARUNKACH „FRONTOWYCH”

# Wakacje - czas na remont

ŁOMNA GÓRNA (kor) - Podczas sezonu urlopowego znacznie mniej ludzi przychodzi do Urzędu Gminnego. Górnolomniacy radzi zatem w tym właśnie czasie postanowili zabrać się do remontu budynku swojego „zawieszki”. Kolaudacja odnowionego budynku miałyby się odbyć najpóźniej 15 września.

„Odnowione zostaną przede wszystkim tynki oraz dach, mocno już nadwyrężony przez czas” - mówi starosta Piotr Maroz. „Roboty jest sporo, nie oznacza to jednak, żeby urwać był nieczynny. Pracujemy co prawda w warunkach ście frontowych, ale bez najmniejszej nawet przerwy. Postępują tak prace tak szybko, że można się spodziewać, iż remont zakończy się jeszcze w sierpniu. Będzie to najmniej więcej czasu na asumptem ewentualnych niedociągnięć”. Jak poinformował nas P. Maroz, remont kosztował będzie ponad 500 tys. koron. Nie wszystkie jednak koszty będzie musiała pokryć gmina z własnego budżetu - 219 tys. koron otrzymała na ten cel Łomna Górna w formie dotacji z Funduszu Odnowy Wsi.

„Podczas wakacji udało nam się też dokonać remontu dachu na zabudowa-

## KOLEJNA WAKACYJNA WYPRAWA

# »Olza« do Poznania

CZ. CIESZYŃSKO/POZNANIE (kor) - W kolejną wakacyjną podróż wyruszył z Cz. Cieszyna Zespół Podróżniczy „Olza” Cz. PZKO. Tym razem biorą udział w wyprawie, która już jutro rozpoczyna się w Międzyzdrojach we Spółkaniu Folklorystycznym.

„W poznańskich spotkaniach i samemu udział 5 zespołów polskich i 5 zespołów zagranicznych - wśród nich nie ma zespołu” - powiedziała kierowniczka organizacji „Olza” Michała Donocik. „Potwora zaś nie walczył do niedzieli, ponieważ w tym czasie w Zaozle chybą w poniedziałek w Warszawie”.

Do Poznania wyjedzie tylko 20 osób. Rezerwa członków zespołu „Olza” w wakacje poza Zaozlem. Zabraniamy natomiast podczas występów korzystać z nagród z płyty kompaktowej „Olza” zaprezentują w Poznaniu nie tylko zespoły cieszynskie, ale również sławne z regionów Szarżyska i Zemplina.

# Śmierć pod gruzami

Dokończenie ze str. 1

Ekipy ratunkowe dniami i nocą prowadzą w niezwykle trudnych warunkach dramatyczną walkę z czasem, starając się odszukać pod gruzami zawalonych domów ofiary, którym być może udało się przeżyć. Obawiamy się, że nowych wstrząsów sejsmicznych, wielu mieszkańców północno-zachodniej Turcji postanowiło spędzić nocę poza swoimi mieszkaniem lub domami. W mieście Izmit bez przerwy trwa przesuwanie ruin. Miejscowy szpital obliczony na 50 miejsc, musiał przyjąć do wczoraj ponad tysiąc rannych. (PAP/CTK)

## NAD WISŁĄ CORAZ DROŻEJ

# Mniejszy ruch w interesie

Polska Izba Turystyki sygnalizuje mniejszy ruch w interesie. W tym sezonie przyjechało mniej obokrajowców, a także mniej polskich obywateli wyku-piło wycieczki zagranicę i wczesny krajowe. Przyczyną są złote.

Mniejszą liczbę przyjeżdżających, zwłaszcza Niemców, tłumaczą eksperci wysokimi cenami wypoczynku w Polsce oraz ukształtowaną ostatnio opinią, według której turysta narazony jest w kraju nad Wisłą na liczne niebezpieczeństwa.

Z kolei na zmniejszenie zainteresowania Polaków ofertą turystyczną wpłynęły wysokie ceny paliw, ograniczenie funduszy socjalnych w przedsiębiorstwach, dawniej w całości wykorzystywanych na dofinansowanie wypoczynku - dziś użytkowanych na inne cele - oraz osłabienie tempa gospodarczego wzrostu. Ludzie mają mniej pieniędzy. Wyraźnie spadło zainteresowanie wypoczynkiem na Bałkanach, a to w związku z wojną i wspaniałą pogodą nad Bałtykiem. Większość spośród sześciuset działających na polskim rynku firm turystycznych sygnalizuje kilkuprocentowy spadek liczby klientów, niektórzy - nawet piętnastoprocentowy.

Na kłopoty polskich firm wpływa też system podatkowy, faworyzujący zagraniczne agencje turystyczne, które płacą VAT od marży, a nie od obrotów. W wyniku tej nierówności podatkowej ceny imprez turystycznych oferowanych przez polskie biura są o około siedem procent wyższe od zagranicznych.

Polska Izba Turystyki postuluje

zrównanie w regulach podatkowych i wskazuje, że obecna nierówność, faworyzująca firmy zagraniczne, kosztuje Skarb Państwa około dwóch milionów dolarów rocznie. Średnia marża w turystyce wynosi 20 procent ceny wycieczki i od takiego zarobku powinien być naliczany VAT; polscy organizatorzy płacą natomiast 7 procent VAT od ceny całej wycieczki, zaś zagraniczni - tylko od marży. Ponadto Polska Izba Turystyki protestuje przeciw podniesieniu gwarancji finansowych firm turystycznych, postulowanego przez Główny Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, ponieważ zmniejszyłoby to jeszcze bardziej konkurencyjność krajowego sektora. JACEK MARKIEWICZ (PAP)

## „COLLEGIUM CANTICORUM” ZASPIEWA NA „VIVA IL CANTO”

# Festival za miedzą

CIESZYŃSKO (h) - Od siedmiu lat kalendarz imprez kulturalnych Cieszyna wzbogaca Festiwal Muzyki Wokalnej „Viva il Canto”. Imprezę organizuje co roku pod koniec sierpnia Stowarzyszenie Miłośników Muzyki „Viva il Canto”.

W tym roku cieszyłki Festival rozpocznie się 20 sierpnia. Zainauguruje go „Requiem” W. A. Mozarta, które w Kościele Jezusowym wykona Ślaska Orkiestra Kameralna, Chór Męski i Chłopięcy „Poznańskie Słowiki” oraz solista. Zamknięcie zaś Festival 28. „Wielka gala operowa” w Teatrze im. A. Mickiewicza.

Nie zabraknie w bogatym programie Festivalu „Viva il Canto” zaolziańskiego akcentu: na Ryнку Miejskim w Cieszynie (w razie niepogody - w teatrze) wystąpi 22 sierpnia wieczorem, w ramach „Neopolitalki zabawy”, chór „Collegium Canticorum” pod kierownictwem Haliny Goniciewicz-Urbal. Jak powiedział redaktor „GL” przed chóru, Lech Gattnar, przygotowania do występu na tak znaczącej międzynarodowej imprezie są w pełnym toku. „W dobrorowym festiwalowym warsztacie zespołów i solistów chcemy wypaść jak najlepiej, siąd też zorganizowaliśmy kilka nadzwyczajnych prób - ostatnią w sobotę przed południem”.

■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA

## Kierunek Saturn

Najkoszowniejsza w dziejach sonda kosmiczna, napędzana promieniotwórczym plutonem, przeleciała w środę bezpiecznie obok Ziemi, aby zyskać dodatkową prędkość, potrzebną do osiągnięcia planety Saturn. Podjownia sonda Cassini-Huygens, której budowa kosztowała 3,4 miliarda dolarów, zbliżyła się do Ziemi na odległość 1170 kilometrów w środę o godzinie 5.28 czasu środkowoeuropejskiego, w rejonie południowo-wschodniego Pacyfiku. W manewrze tym wykorzystano grawitację ziemską jak trampolinę, by zwiększyć prędkość sondy z około 49 000 km na godzinę do około 68 000 km na godzinę.

Ekolodzy i przeciwnicy energii jądrowej protestowali przeciwko temu przedsięwzięciu, ostrzegając, że w razie błędów aparatury sterującej sondą zbliży się do Ziemi bardziej niż planowano i spłonie w atmosferze, uwalniając około 32 kg rakotwórczego izotopu plutonu.

## Prowadzi Led Zepplin

Przeboje grupy rockowej Led Zepplin były w ciągu minionych 12 miesięcy najczęściej kopiowane przez piratów muzycznych - twierdzi Brytyjskie Stowarzyszenie Przemysłu Fonograficznego (BPI). Jeremie do niedawna na czele listy pirackich hitów była grupa The Beatles. Pirackich nagrań Led Zepplin, najczęściej wykonywanych „prywatnie” na koncertach lub zmontowanych ze studyjnych odrzutów, BPI dołożyła się 384, czyli o 120 więcej od czasu poprzedniej listy sporządzonej w minionym roku.

Na drugim miejscu ustawiłoby się Beatles z 320 nagraniami. Dalsze miejsca zajęli: The Rolling Stones (317), Bob Dylan (301), Prince (270). Listę dziesięciu zespołów zamyka Jimi Hendrix ze 170 nagraniami.

## Cyganie w roli Gallów?

Cyganie w bułgarskim mieście Belogradzisk masowo farbują się na blond, by zagrać w kanadyjsko-francuskim filmie „Vercingetorix”, do którego zdjęcia są realizowane w okolicznych górach.

Ekipa realizatorów i aktorów, wśród których są Jean-Claude Van Damme i Max von Sydow, od kilku dni kręci film o wodzu powstania Galów przeciwko Rzymowi. W filmie potrzeba około dwustu statystów. Miejscowi Cyganie gromadzą chęć uczestniczyć w scenach zbiorowych. Nęci ich nie tylko bardzo wysoki jak dla bezrobotnych w większości Romów wynagrodzenie - 10 dol. dziennie, lecz także perspektywa grania w filmie z tak wybitnymi aktorami.

By odpędzić się od chętnych, realizatorzy przypominali, że kręcą film o Galach, którzy w większości byli blondynami. W efekcie z miejscowych sklepów zniknęła farba do włosów w kolorze blond, a na ulicach pojawiły się tłumy

jasnowłosych Cyganów. Pomyślał jednak spalił na panewce; realizatorzy „Vercingetorix” nadal odrzucają Romów z powodu zbyt ciemnej karnacji skóry.

## Monogamia a DNA

Niewielka różnica w składzie DNA (kwadrans deoksyrybonukleotydów) u normie polnych i górskich sprawia, iż te pierwsze są monogamiczne i umiarkowanie, podczas gdy drugie są agresywne i prowadzą rozwiązanie życia. Wyniki to badacze z Uniwersytetu Emory w Atlancie, Larry Young i Thomas LeDuc, analizując akty DNA u różnych odmian nornów. Dozrił oni do wniosku, że składowe aktualnie i zachowanie tych w szóstych zwierząt zależą od poziomu aminokwasów zawartych w hormonie zwanym wasopresyna.

Nornowie górskie, którym wasopresyna no go z tym hormonem pobny od 10 monogamicznych iuczynów, mają zachowanie seksualne - stały się wami mi totemi iumami swych szasz.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisy informacyjnej Polskiej Agencji Prasowej.



JUBILEUSZOWE OBCHODY POLSKIEGO SPORTU NA ZAOLZIU

# Alpejczyk spod Jaworowego

Jan Hezcko z trzynieckiego Podlesia znany jest na całym Zaolziu. Skromnie powiedziane. Wychytny tego cichego, skromnego i małowymolnego odrzuchowiczana z pochodzenia zadziwiali przed laty kibiców narciarstwa alpejskiego zarówno w kraju, jak i za jego granicami.

do jego syna Bogdana, który zdobywając w Mostach k. J. pierwsze miejsce w tegorocznym Zjeździe Gwiazdzistym w slalomie chłopców klas 1-2 zasygnali-

Urodził się w Odrzychowicach, wprost na stokach Jaworowego. 16 lutego 1951 roku. Wiek gminna niesie, iż dobre warunki zdobył mu przy kółkach w polskim narty. Jego brat Stasiek też, co sławę, ganił po wsi na „dwóch deskach”, lecz tylko Jankowi było sędzone osiągnąć po znaczące sukcesy.

Ciągnęło go do narciarstwa od dziecka, kiedy jeszcze jako uczeń ślaskiej w taniec miejscowej polskiej ludówki. Karierę zawodnika rozpoczął jednak tak naprawdę, mając lat 13, a jego specjalnością były dyscypliny alpejskie. Wrodzony talent Janka do szosowania między slalomowymi bramkami miał znaczenie zarówno w imprezach narciarskich rangi powiatowej, jak i krajowej.

Narty towarzyszyły mu również w trakcie nauki ślusarskiego fachu w hutniczej zawodowce w Trzyczku. Jego talent, sukcesy, odwaga i waleczność na zamieszonych stokach zwróciły uwagę trenerów kadry narodowej. Kiedy więc w 1969 r. upomnielo się o niego wyśmienicie, otrzymał wezwanie do wykonywania służby zasadniczej w renomowanej wówczas Dukli Bańska Bystrzyca. Będąc właśnie, pod fachowym okiem trenera Jiřego Vlčka, trafił do ścisłej czołwki czeskosłowackich alpejczyków.

Już po roku, podczas mistrzostw republik zdobywa Jasiu (bo tak nazywano go w gronie najbliższych rodziny i przyjaciół) „brąz” w slalomie gigantów, w kolejnej edycji Wielkiej Nagrody Ąlaninowskich Jaskiń staje się „człowiekiem nr 1” - taką wirtuozówką wystawianą mu dziennikarze sportowi dziennie „Smera” i jego opiekunowie. Dalej, medale w slalomach - srebrny i brązowy - zdobywa z kolegi w Sepindrowym Mlynie. Swoje wysokie osiągnięcia i zdolności potwierdza na szlaku w niskoaltitudacyjnej Jasnicy, gdzie podczas Pucharu Europy jako jedyny z reprezentantów Czechosłowacji kończy slalom.

Nie sposób wymienić wszystkich sukcesów i laurów zdobytych przez Jana Hezckę w górach Szwecji, Hiszpanii, Szwajcarii czy Francji. Wzrost jednak odnotować charakterystyki naszego alpejczyka spod Jaworowego, jaką zmienił 30 marca 1973 r. ponownie Ąlanobystryckim „Smera”: „Wygląda na romantyka ten młody mężczyzna - a jednak odważnie wchodził w śnieżną i lodową zwałę, w mocne serce. Brakuje mu jeszcze drzewności i bezczelności, płomienia, który pchałby go bliżej europejskiej młotki”.



▲ Tak potrafił zjeżdżać tylko najwięksi mistrzowie nart. Do nich należy na pewno również Jan Hezcko. Zdjęcie z archiwum rodzinnego

Rok 1977 jest przełomowym momentem w jego karierze sportowej - wycofuje się ze świata wyczynowców. Pociągnęło go też, jak przyswojonego wilka do lasu, w strony rodzinne, do swoich - konkretnie do wielkiej miłości lat młodzieńczych, do Trenki... Porzuca stan kawalerski, razem z żoną zamieszkuje w Trzyczku-Podlesiu. Niebawem przychodzi na świat dwójka dzieci - Bogdan i Jolka. Narciarstwo staje się dla rodziny życiowym hobby.

Do 1984 r. będzie nadal nieustępliwym, wymagającym nauczycielem i trenerem, przede wszystkim swego syna i całej plejady młodych adeptów narciarstwa. W każdej wolnej chwili, w zimowe weekendy i wakacje wracać będzie w ojczyste strony na odrzychowickie zbocza Jaworowego, by dzielić się z młodszym pokoleniem swoim doświadczeniem i kunsztem narciarskim. „Głos Ludu” z 22 lutego 1986 r. odnotuje później pod wymownymi tytułami „Oniż na MS - teraz w Beskidach” Jan Hezcko nie rzucał jeszcze nart do lamusa. „Slalomowe sukcesy” i „Jaki ojciec, taki syn: „Powiedzenie, że „jabłko nie pada daleko od jabłonia”, można zastosować

zował, że pójdzie chyba śladami swego ojca...”

Nigdy nie zapomniał też swego polskiego rodowodu. Udowodnia to i udowodniał swoim trybem i wynikami, kiedy został nie tylko mistrzem narciarskim PZKO, ale także triumfatorom obu slalomów podczas 1. Polonijnych Igrzysk Zimowych w Zakopanem. Przed samym startem uczył się pogawędzić z legendą polskiego narciarstwa, Janem Bachledą. Obaj startowali razem w slalomach gigantach Pucharu Świata, warto więc było przypomnieć sobie wspaniałe czasy twardej rywalizacji i pięknych sukcesów.

Do Jan Hezcko, były członek czechosłowackiej kadry narodowej w narciarstwie alpejskim, uczestnik mistrzostw świata i wielu innych znaczących zawodów międzynarodowych, wspominać także lata, dodaje nie bez nostalgii: „Warto było powalczyć, by udowodnić, że nawet prosty człowiek spod Jaworowego może osiągnąć poważne sukcesy i to nawet na arenie międzynarodowej”.

JÓZEF KULA, Stanisław

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (139)

Z. OLECH

## Graj, Cyganie...

czyli

### Dziewczyna znad Olzy

Po chwili oficerowie wyprowadzili starą nędzarkę, która w jednej z komnat na górnym piętrze miała oczekiwać przyjazdu syna. Doktor Zello kluczył od tej komnaty wziął do kieszeni, będąc odpowiedzialny za starą kobietę.

Tymczasem księżę Ksawery wraz z Wrokiem i księciem Jerzym, który oczywiście towarzyszył swej żonie, przeszli do swego prywatnego gabinetu. Z głębokim westchnieniem księżę Ksawery padł na fotel i ukrył twarz w dłoniach. Straszne myśli musiały teraz niepokoić starego księcia, skoro wobec córki nie potrafił zachować spokoju.

- Vero - wybuchnął wreszcie, podnosząc się i opierając obydwoma rękami o biurko. - Vero, córko moja, odpowiedz mi, czy ta kobieta kłamała? Odpowiedz mi w obecności swego męża, dla którego ta sprawa tak samo jest ważna, jak dla mnie.

- Tak, odpowiedź swemu ojcu! - wyszeptał księżę Jerzy drżącym głosem. - Odpowiedz mi, jakbyś stała teraz przed obliczem Najwyższego Sędziego! Ach, mój Boże, to przecież niemożliwe, żeby to wszystko była prawda. Kocham cię, żona najdroższa, więc nie mogę wierzyć w twoją winę.

Ciałem Vero poczęły wstrząsać gwałtowne dreszcze, gdy słuchała słów ojca i męża. Teraz nagle wyprostowała się dumnie i odrzuciła głowę do tyłu. Błede jej policzki zarumieniły się, a oczy zapłonęły ogniem.

- Pytasz mnie, czy jestem winna, mój ojciec - zawołała. - Czy jestem winna tego wszystkiego, co mi zarzucasz ta wariatko. Dlaczego ojczule zadajesz mi to pytanie? Czym zasłużyłam, żebyś miał prawo, swą córkę, jakżeś wiesz, przetrwać? Czyż nie byłam ci zawsze posłuszną, mój ojciec? Czyż nie zostałam cenniejszą żoną człowieka, którego mi przyprowadził, żoną mego najukochańszego, najdroższego Jerzego, przy którym dopiero dowiedziałam się, co to jest miłość?

Z głośnym szlochem Vero padła w ramiona księcia Jerzego. Młody księżę przytulił ją czule do piersi i zawołał z zapalem:

- Nie, drogi ojciec, twoje dziecko nie jest winne! Jeszcze dotychczas nigdy nie zwątpiłem w Verę. Zawsze wiedziałem, że tylko mnie kochała, mnie jednego. Spójrz na nią, czyż nie widzisz, jak płacze, jak płacze, jak jej strumieniami spływają po jej policzkach? Czyż tak wygląda osoba, która czuje się winna?

Księżę Ksawery ujął głowę córki w obydwie dłonie i spojrzal jej głęboko w zalawione oczy.

- Spójrz na mnie, moje dziecko - wyszeptał. - Pozwól, żebym całą prawdę z twoich oczu wyczytał. Znam przecież życie i ludzi i potrafię odróżnić zło od dobrego.

Vero wytrzymała badawczy wzrok ojca. Była przecież wspaniałą komediantką i potrafiła ronić łzy na każde zawołanie.

Twarzyczka twoja jest za ała-hetna - wyszeptał księżę Ksawery wzruszony. - Z oczu twoich wyczytać mogę tylko ból. Tak, wierzę ci, moje dziecko, ale choć, abym mi przysięgła, że jesteś niewinna.

Nie wahając się ani sekundy, piękna księżna uroczyście zawołała:

- Przyśięgam ci, drogi ojczule, tak, jak Bóg na niebie, że jestem niewinna. - Więc tamta stara kłamała! - zawołał księżę, przysięgając dłonią bijąc mocno serce. - Więc musi za to odpokutować, bo nie minie jej przecież kara. Zaraz z miejsca muże...

- Zaczeka, ojczule - przerwała mu Vero. - Przyśięgam powiedzieć ci całą prawdę. Otóż, ojczule, ta kobieta właściwie nie kłamała. Księżę zniecierpliwiał nagle. Spojrzenie jego spokołało się ze wzrokiem księcia Jerzego, który przestał wreszcie rozumieć własną żonę.

- Vero - wyszeptał wreszcie Ksawery Larisch, spoglądając z bojaźnią na córkę. - Vero, wytłumacz mi swoje słowa. Przecież przed chwilą przyśięgałaś, że jesteś niewinna. A skoro ty jesteś niewinna, to ta stara musiała kłamać.

- Kłamać, mój ojczule? - wybuchła Vero, patrząc na ojca blawzącymi oczami, bowiem już w tej chwili do reszty ułożyła swój niemy plan, który miał ją uratować. - Czyż rzeczywistość musiała kłamać, mój ojczule, czyż nie mogła oskarżać w najlepszej wierze?

Księżę Ksawery stał z nachmurzonym czołem coraz bardziej zniecierpliwiony.

- Mów prędzej, Vero! - zawołał, zaczynając spacerować po gabinecie. - Daj spokój tym wszystkim zagadkom. Przecież ty idzie o dobre imię naszego rodu. - Wobec tego będę mówił otwarcie, mój ojczule - zgodziła się Vero. - A Bóg mi świadkiem, że mówię prawdę. Milczałam do tej pory nie dlatego, że przejęta byłam lękiem, lecz dlatego, że chciałam chronić pamięć osoby zmarłej, która dla ciebie, mój ojczule, była drogą i bliską!

Księżę Ksawery zbliżył. Zimny dreszcz przelknął go w tej chwili.

- Vero! - zawołał, wyciągając do niej ręce - o kim właściwie mówisz? Mówisz o zmarłej, która opiekując, która była bardzo droga memu sercu? Na miłość bożą, masz chyba na myśli swoją nieszczęśliwą siostrę Joannę!

Na wspomnienie zmarłej córki księżę Ksawery opuścił głowę na pierś i zakłochał.

- Mój ojczule - zawołała piękna kobieta, padając księciu do nóg. - Nie płacz, drogi ojczule! Widzisz, tych łez chciałam ci oszczędzić. Dlatego zosilałam oszczędzania tamtej nędznicy. Dlatego wolałam skompromiować się przed całym światem. Jeteli chceś, drogi ojczule, jeteli rozkazesz mi, będę dalej dwięgała to jarmo! Mogłam przecież tam w sali audiencjonalnej powiedzieć tej wstrętnej nędzarce, która mnie sprowadzała o tak straszny rzec, że to nie jest chodzki, ale nie chciałam, ojczule, tobie sparzyć tego bólu. Nie chciałam, żebyś pogardził Joanną tak, jak przed chwilą pogardzałaś mną, gdy sądziłaś, że jestem winna.

Księżę Ksawery potrząsnął swą swą głową i przetarł dłonią czoło, jakby chciał odgnać od siebie przykre myśli.

- Słowni swymi oczerniasz Joannę! - wybuchnął. - Aczkolwiek rozumiem cię w tej chwili. Nie mogę tylko pojąć, co ma wspólnego moje biedne, zmarłe dziecko z tymi wszystkimi oskarżeniami, jakie stara Zuza skierowała w twoją stronę.

- Zaraz zrozumiesz wszystko, drogi ojczule! - wyszeptala Vero oddychając z trudem. - Pozwól mi tylko spokojnie się wypowiedzieć. Ale czyż mam uczyćć to w obecności mego męża, który do tej chwili nie miał najmniejszego pojęcia, że Joanna, moja dawna pokojówka...

- Księżę Jerzy stał się moim synem od owej chwili, kiedy pojął cię za żonę, a przed synem moim nie mam żadnych tajemnic. Dobrze by jednak było, żeby w tej chwili przyszedł tu doktor Zello i żeby dowiedział się o wszystkim, bo on przecież wie najlepiej, jak droga była mi pamięć Joanny.

- Doktor Zello! - drgnęła niespokojnie Vero. - Nie, ojczule, nie zmuszaj mnie, żebym mówiła w obecności obcego człowieka. Nie możesz do tego stopnia podnieć swojej córki. Ten doktor Zello, który dzięki twojej łasce ze zwykłego adwokata stał się nadwornym doradcą, nie jest moim przyjacielem. Zauważyłam, ojczule, że jestem mu niewygodna. Nie wiem, dlaczego tak bardzo mnie nienawidzi, ale czuję, że nie chcesz się jego sympatią. I dlatego proszę cię, mój ojczule, abym mi pozwolił uniknąć obecności swego doradcy. Przystępuję, że wystarczy, jak opowiem wszystko tobie i memu mężowi.

(oda.)

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA

Podchodząc na grzbietowisko Kamienitego uświadomiłem sobie, że w swych doznaniach pozostajemy sami, bez świadków i że bardzo wyjątkowo spotykamy koniec swego wieku XX. Stuka nam oto nasze 80 lat młodszy, my zaś stwierdzając, że sporo tego odeszło, nie oddajemy ostatnie koszuły. Wnuk jeden i drugi otrzymali od babci po 20 Kč w zamian za kilometr firdelnej wspinaczki, biegał więc do 65-letniej szkoły-schroniska po swe lemnolity. My, siadając pod wiatr na zbawionych lawach, witamy się ze znajomymi sprzed lat i wchłaniaemy pierwszą przesytną krajobrazy. Krajobrazy zaś mają to do siebie, że mówią do nas z osobna: bądź poprzez wspomnienie i legendę, bądź w swistej odstawce, prostej i niewiarygodnej dosłowności. Moje i kamratów Kamienite gruntonie i bezprownie oddmionno. Coraz częściej się przesła rozglądaliśmy, co się dla Zaolzia zmieniło, a co nadal pozostaje jego lawą czołgą. Mój wnuk też nie wie, co począć z tym, dźwięk towarzyszy. Mionizym z przeciwnika, nie chce zartężyć opowieści, skoro ona jest dziś inna, nowa, od początku indywidualna, stosunkowo do lodowatego radęgastowego kofuła pod zadyszkę strumychy podędzę.

przychodził folklorysta Ondrusz z rysoniknikiem Zebrokiem, ruszaliśmy z kursu SLA na Kozubowej do stareczki Bojkuli przy fajcie i kolowrotku... Spotykaliśmy się również u Baranka nad osadą... Nostalgia nie tu nie wskóra. Udopinionie cywilizacyjne nadwerywały blokady i bariery psychiczne górali. Zjawisko zasadzało się na trudzie, cierpieniu, w wyniku zaś na uporze. Bez nich zwyczajnie przetrzynowa-

## Kamienite odwrócone

no i zaczęto schodzić do doliny. Góry poddano przestoczniom, w których terkotał motor. Zbocze ku dolinie Lymonek już nie śpięwa, jak u Władka Mlynka, a gędra, zarasta, zasnuwa się budyłami. Łęgodza je jeszcze, w moim pojęciu, oddale Mionzszego i Sałajki z poranną panoramą górskich łacuchów, wycofujących się ku Słowacji. Jeszcze tylko bór cisano przystaje korzeniami podtrzymując stoki w ich chyboliwej niestabilności. Czas wieje i szumi, niecierpliwie odnotowuje w piśnach niewiarygodny rok 2 000, i nie wie, czy koniec to był początek le-

gendy. Nastaje kłopotliwe niezdecydowanie: w schronisku za Łączakami, na Hadaszczoku, mówi się dziś z angielska; a bywało, że po niemiecku, nawet z ukraińska, kiedy ciągnęli banderowcy. Piotr Diur z naszego czeskosłowackiego sąsiedztwa pilnuje dziś zdrowia zajętych Albionem kursistw; ów rok 2000 przecież stoi pod drzwiemi...

Koszarzyczka dziewczyna roznosi posilki, znalazła nawet kość dla naszego owczarka, wiatr jednak szasta lasami jak ścierkami na płocie. Dwukrotnie otwierano szkołę festynami górkimi, w 1934 i 1934, żęgnano zaś dożynkami w r. 1973. Półka poszły w pasenki, obydwie osady wykupiły leny. Szkołę zaś dostosowano do nowych potrzeb, turystycznych. Dożynki zresztą... Po budowniczych Jerzym i Pawle Zwyrkach przychodzili nauczyciele i wychowawcy, do wojny: Marozczyk, Wrombel, Korzenka, księża Gwóźdz i Szurman; potem: Sajołk, Jachnicki, Suchanek, Zwyrkowna, Szpakówna, Kawulok, Janeczek, Procer, Mlynec... Żywa: dożynki górkicie, zanim górale zaczął wznąć, postanawiając odmieńnić życie i uławić... Tymczasem nastaje czas poświęcania i zawracania tamtych źródeł, które odkrywały i ostanieli od złych spojrzów woliacy pastarze, drwale, ludzie wioleny i nieustępliwi.

WŁADYSŁAW SIKORA



PO PIERWSZY POKAZIE „TYGODNIA Z ŻYCIA MĘŻCZYŹNY”

# Nie jestem ekshibicjonistą!

Jerzy Stuhr, popularny aktor, a ostatnio także wzięty reżyser, mówi o sobie, że jest psychicznym gołosem. Bo to siebie obnaża w swoim najnowszym filmie „Tydzień z życia mężczyzny”. Jednocześnie powiada, że zawód aktora to po prostu... świadczenie usług dla ludności.

## O moralności i moralizmie

Absolutnie nie uważam się za moralistę. Przed moralistyką ratuje mnie to, że ja wszystkie operacje przeprowadzam sam na sobie. Moralizator byłby wtedy, gdybym mówił: „Halo, ludzie, źle robicie! Robicie tak!”

Jednocześnie nie kryje, że ja chcę rozmawiać na tematy moralne. Nawiasem mówiąc, zauważyłem, że jakos nie ma ochoty o nich mówić... Na przykład młodzi artyści nie chcą penetrować tych rejonów. Dlatego ja - stary, musiałem się za to zabrać. Robię to to, że by gdzieś tam miedzy wierzącymi - megal, bo megal - ale drogę wskazać.

Uważam, że mój poprzedni film „Historie miłowane” był bardziej moralizujący od „Tygodnia z życia mężczyzny”. Tam wyraźnie wykazywałem, że warto wybrać tę a nie drugą. Po prostu uważam, że miłość jest taką wartością, po której mogę się jednoznacznie opowiedzieć. Muszę przyznać, że dziś już bym się tak daleko nie posunął, zrobiłbym to i zupełnie inaczej. Zadaniem sztuki jest zadawanie pytań, nie dawać odpowiedzi. Chodzi mi o to, żeby ludzie po moim filmie mieli o czym rozmawiać, nad czymś się zastanawiać.

## O Dekalogu

Codziennie życie w każdym kroku wygrywa z dekalogiem. Najbardziej, że właśnie ten szary obszar przybierać mnie interesuje. Moment, kiedy nie zauważamy, że jesteśmy już poza normą etyczną. Dawniej w grę wchodziły dylematy społeczno-polityczne, dziś przemawiało się to w rozluźnieniu kręgołupa moralnego. Widzę tego dużo wokół i myślę, że jest czas, żeby na to wskazać. Wskazać, nie więcej.

A dlaczego życie wygrywa z dekalogiem? Bo dekalog zmusza do dyscypliny, a dziś dyscyplina nie jest w modzie. Modna jest wygoda i konsumpcjonizm. Inna rzecz, że boimy się ocenić - żeby nas nie osądzono!

Poza tym my nie chcemy, jak to mówił Dostojewski, prowadzić rozmów istonych. „Panie, a ja kocha” - w tym miejscu przyznaje się do tego, że ja tak bardzo podglądam ludzi, że aż nieprzyjemnie... I że w moich filmach jest może 10 - 20 procent tego, o co sam się w życiu otarłem. Ale jedno jest pewne: najciekawsze operacja, jaka na sobie przeprowadzam, to moja wyobraźnia. Lubię zastanawiać się nad tym, co by było, gdybym znalazł się w takich okolicznościach, jaki mój bohater?

Każdemu przecież może się przytrafić taka sytuacja, jak mojemu bohaterowi: Zmieniając kasę w samochołdowym magnetofonie i masz dziećko pod kolanami... Przyznaje się do tego, że w jakiś sposób jestem ukształtowany przez szkołę Stanisławskiego, który kazał młodym aktorom zastanawiać się nad magicznym „gdymy”. Co by było, gdyby to chodziło o mnie? Na pierwszy rzut oka wiesz już o sobie wszystko. Nagle zostajesz postawiony w niezwykłej sytuacji i musisz dokonać wyboru. Jeśli nie masz kręgosłupa mocnego jak stal, będzie niedobrze...

„Tydzień z życia mężczyzny” jest też o tyle osobistym filmem, że jego bo-

hater to prokurator, a mój ojciec był właśnie prokuratorem. Generalnie jednak moim celem było opowiedzieć o momentach słabych w człowieku. Jest ktoś, kto - z racji wykształcenia przez siebie zawodu - oskarża, a w życiu nie daje sobie rady z podobnymi oskarżeniami. Uznałem, że taka historia może wydarzyć się w tydzień. Potem wymyśliłem, że piątek powinien być najtraficznym dniem w życiu mojego bohatera. To nasuwa skojarzenie z Polską katolicką, a więc z naszymi korzeniami.

## O stobóściach

„Tydzień z życia mężczyzny” jest filmem o ludzkiej słabości. To historyka dość rzadka i smutna. Na wydobycie z siebie takiego tematu jeszcze dziesięć lat temu nie byłbym przygotowany. Z wiekiem człowiek może zdobyć się na tak osobista wypowiedź, i to w temacie słabości. Bo o stobóściach nie tak łatwo mówić. Najczęściej kosztowało mnie podjęcie decyzji, czy taki film w ogóle robić. Potem już jakoś poszło.

A czy jest to film osobisty? Oczywiście. Bo osobiste jest dla mnie nie tylko to, co sam przeżyłem, ale i to, co zaobserwowałem. I to, co sobie wyob-

hater to prokurator, a mój ojciec był właśnie prokuratorem. Generalnie jednak moim celem było opowiedzieć o momentach słabych w człowieku. Jest ktoś, kto - z racji wykształcenia przez siebie zawodu - oskarża, a w życiu nie daje sobie rady z podobnymi oskarżeniami. Uznałem, że taka historia może wydarzyć się w tydzień. Potem wymyśliłem, że piątek powinien być najtraficznym dniem w życiu mojego bohatera. To nasuwa skojarzenie z Polską katolicką, a więc z naszymi korzeniami.

## O religii

Moja religia w gruncie rzeczy jest bardzo prosta - właściwie franciszkańska. Dziękuję Bogu za to, co mi dał i niczego więcej nie chcę. Wiara jest mi bardzo potrzebna.

## O młodych

Czasem czuję się osamotniony w tym, co robię. Jest to smutne, zwłaszcza jeśli idzie o młoda generację. Smuci mnie to, że młodzi reżyserzy nie chcą opowiadać o sobie. Wciąż robią filmy o kimś, na przykład o matkach pielęgniarek. Ja im mówię tak: „Panie, a o sobie bym zrobił film”.



▲ Jerzy Stuhr podczas Festiwalu „Na Granicy” w Czeskim Cieszynie w 1993 roku. Fot. arch. „GL” - WISŁAW PRZECZEK

razem. Te trzy elementy są u mnie bardzo ważne i spletały się ze sobą. W tym miejscu przyznaje się do tego, że ja tak bardzo podglądam ludzi, że aż nieprzyjemnie... I że w moich filmach jest może 10 - 20 procent tego, o co sam się w życiu otarłem. Ale jedno jest pewne: najciekawsze operacja, jaka na sobie przeprowadzam, to moja wyobraźnia. Lubię zastanawiać się nad tym, co by było, gdybym znalazł się w takich okolicznościach, jaki mój bohater?

Każdemu przecież może się przytrafić taka sytuacja, jak mojemu bohaterowi: Zmieniając kasę w samochołdowym magnetofonie i masz dziećko pod kolanami... Przyznaje się do tego, że w jakiś sposób jestem ukształtowany przez szkołę Stanisławskiego, który kazał młodym aktorom zastanawiać się nad magicznym „gdymy”. Co by było, gdyby to chodziło o mnie? Na pierwszy rzut oka wiesz już o sobie wszystko. Nagle zostajesz postawiony w niezwykłej sytuacji i musisz dokonać wyboru. Jeśli nie masz kręgosłupa mocnego jak stal, będzie niedobrze...

„Tydzień z życia mężczyzny” jest też o tyle osobistym filmem, że jego bo-

## O Kieślówkim

Gdy żył Kieślowski, było mi o wiele łatwiej, bo on pokazywał mi różne pulapki, ostrzegał mnie przed nimi. Teraz muszę być bardziej czujny i sam wytyczać sobie granice. Może dlatego tak bardzo mi go brakuje? Myślę jednak, że nie idę jego śladem, podążam raczej swoją ścieżką, wykorzystując tylko wskazówki Krzysztofa. On też opowiadał o ludzkiej słabości, tyle że unosił je w zupełnie inny wymiar. Ja zostawiam je w realistycznym miejscu. W przeciwieństwie do Krzysztofa - nie ciągnie mnie w stronę metafizyki. Poza tym ja jestem bardziej od niego zniechęcony z literaturą, ona jest dla mnie inspiracją, zwłaszcza w sprawach formalnych.

## O nagrodach

Kiedy nie dostawiam nagród, mówię, że nie są mi one do niczego potrzebne. Teraz, gdy jestem nimi tak bojęnie obdarowywany, powiadam, że są dla mnie potwierdzeniem tego, co robię. Bo artysta się tylko bywa, a nie jest. Osobiste artysty czują się wtedy, kiedy udaje im się kogós wzruszyć.

## O nowym Image'u

5 października zaczynałem zdjęcia do swojego kolejnego filmu, który powstał na podstawie młodzieńczego scenariusza Krzysztofa Kieślowskiego z 1973 roku. Nazywa się „Siedem kobiet w różnym wieku”. I stał właśnie moją jay. Ja nie jestem z tych, którzy lubią sobie zmieniać luk, ale do tej roli postanowiłem nieco odmienić siebie twarzą.

Krzysztof zrobił mi zza grobó piękny prezent w postaci tego scenariusza. Pan Sawicki, 50 lat, mizickianek; młodego miasteczka - to rola wyjątkowo wyjątkowa. Jestem przekonany, że gdyby Krzysztof żył, na pewno by mnie nie obchodził.

Notowała:  
ANNA WILJOWSKA (PAJ)

## PROGRAM TV POLONIA

### PIĄTEK 20 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 Dziennik krajowy, 7.50 Spot-telegram, 7.50 Gawędy historyczne, 8.00 „Bobakowo” (s. anim.), 8.25 „W kranie widać smółki” (s.), 9.00 Wiadomości, 9.10 „Samarytanin” (rep.), 9.30 „Doktor Murek” (s.), 10.15 Namot Jedynki: Maryla Rodowicz, 11.30 2 Omyśi i miasteczko: Puck, 11.30... „moja Ojczyzna jest Polska.” (rep.), 12.00 Wiadomości, 12.15 Male ojczyzny, 12.40 Jedem na jeden, 13.05 „Niewiedza” (film polski), 13.55 Ojczyzna-polszczyzna, 14.10 Teledyski na żywcie, 14.30 „Dwa koty i pies” (s. anim.), 14.30 Panorama, 15.00 „Barbara i Jan” (s.), 15.30 Credo (mag. katol.), 16.00 Panorama, 16.10 „Bobakowo” (s. anim.), 16.35 Ala i As, 17.00 Telety, 17.15 Male ojczyzny, 17.40 Hity satelity, 18.00 „Kawaleri” (s.), 18.30 Latarni, 19.00 Dancie na weekend: Szyjki geas faszrowane, 19.10 Tia, a Marcia powiadzi, 19.20 Dobranoc, Kaszaniaki, 19.30 Wiadomości, 20.10 Sopot Festival '99 (1), 21.45 „W labirynt” (s.), 22.10 Sopot Festival '99 (2), 0.25 „Doktor Murek” (s.), 1.20 „Kaszaniaki” (s.), 1.30 Wiadomości, 2.00 „Doktor Murek” (s.), 3.00 Male ojczyzny, 3.30 „Misja” (s.), 4.30 Panorama, 5.00 „Kawaleri” (s.), 5.30 Latarni, 6.00 W centrum uwagi, 6.15 „Barbara i Jan” (s.), 6.40 Hity satelity.

### SOBOTA 21 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 „Abd o wian” (s.), 7.45 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 8.00 Gala na cześć strażek z Bukowinnych Wierchów, 8.10 „Gancarr” (rep.), 8.30 Wiadomości, 8.45 Wakacje i Ziemem, 9.10 „Zaczarowany ołówek” (s. anim.), 9.20 „Pis, kot i...” (s. anim.), 9.30 Teleprzędza, 10.00 Hity satelity, 10.20 Bravo! Hit!, 12.00 „Pierścień i róża” (film polski), 13.00 Na skrzydłach litera, 14.00 „Siedem życzek” (s.), 14.45 „Przystań Tajlandia” (rep.), 15.15 Wielka Mala Emigracja, 15.40 Wieści polonijne, 15.50 Gwiazdy estrady: Hanka Bielicka, 16.40 Mowi się..., 17.00 Telety, 17.15 A to Polska właśnie: Słupsk, 18.15 „Złotopolscy” (s.), 19.05 Teledyski na żywcie, 19.15 Dobranoc! „Bodzio - mały helikopter”, 19.30 Wiadomości, 20.05 Sopot Festival '99, 21.05 „Mokry szmal” (film polski), 22.30 Panorama, 23.05 Płnik Country Mrigowo '99, 0.20 „Złotopolscy” (s.), 1.15 „Bodzio - mały helikopter” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 2.00 Płnik Country Mrigowo '99, 3.00 „Mokry szmal” (film polski), 4.30 Panorama, 5.00 Gwiazdy estrady: Hanka Bielicka, 5.45 Sportowa sobota, 6.05 A to Polska właśnie: Słupsk, 6.50 Echo tygodnia.

### NIEDZIELA 22 SIERPNI

7.20 Galeria malarska polonijna, 7.30 Słowo na niedzielę, 7.35 „W labryncie” (s.), 8.30 „Zielarki” (rep.), 9.00 Poranek muzyczny, 9.50 „Złotopolscy” (s.), 10.40 Zaproszenie, 11.00 „Mała Księżniczka” (s. anim.), 11.30 Wakacyjne powroty: Szkoła na wesoło, 12.00 Anioł Pański, 12.15 „Grud do gryzoni” (film dok.), 12.45 Wieści polonijne, 13.00 Maza iw., 14.05 Jan Jakub Kolka „Bajka o bardzo lekkim chlebku” (teatr), 14.45 „Festiwale wspomnienia Reszów” (rep.), 15.15 „Ludzie Wiatry” (film polski), 16.30 „Mili młoci i straszne pieszczoty” (s. anim.), 17.00 Telety, 17.15 Podwieczerek, 18.00 Biograf: Herbert Hoover, 19.00 Wieści polonijne, 19.15 Dobranoc! „Przygody Bolka i Lolli”, 19.30 Wiadomości, 20.00 Otwarcie Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 22.00 Panorama, 23.35 „Kłaczki” (film polski), 0.05 Teledyski na żywcie, 0.20 „Doktor Murek” (s.), 1.20 „Przygody Bolka i Lolli” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 1.55 „Kłaczki” (film polski), 3.20 Otwarcie Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 5.00 „Ludzie Wiatry” (film polski).

### PONIEDZIAŁEK 23 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 Dziennik krajowy, 7.50 Nie tylko w koszarach, 8.00 „Bobakowo” (s. anim.), 8.25 Ala i As, 9.00 Wiadomości, 9.15 Cart, 9.30 „Kłaczki” (film polski), 10.55 Podwieczerek, 12.00 Wiadomości, 12.15 Male ojczyzny, 13.00 „Kawaleri” (s.), 13.30 Latarni, 14.00 Kuchnia polska: Szyjki geas faszrowane, 14.10 Tia, a Marcia powiadzi, 14.20 „Dwa koty i pies” (s. anim.), 14.30 Panorama, 14.50 Program dnia, 15.00 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 15.30 Teledyski na żywcie, 16.00 Panorama, 16.10 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 16.35 „W kranie widać smółki” (s.), 17.00 Teledyski, 17.10 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 17.45 Male ojczyzny, 18.10 Teledyski na żywcie, 19.10 Dobranoc! „Jaki Usamek”, 19.30 Wiadomości, 20.05 Chłopi Magnier „Oskar” (teatr), 21.05 Młodych (s. anim.), 22.30 Panorama, 23.00 Gala do Beatusów (koncert), 23.30 Tygodni piosenki Jedyńki, 0.10 W centrum uwagi, 0.30 „W labryncie” (s.), 0.55 Male ojczyzny, 1.00 „Mid Usamek” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 2.00 Chłopi Magnier „Oskar” (teatr), 2.15 Młody, 4.30 Panorama, 5.00 „Profesor w drodze” (film polski), 6.00 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 6.30 „Janbara i Jan” (s.).

### WTÓREK 24 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 Dziennik krajowy, 7.50 Spot-telegram, 7.50 Gwiazdy historyczne, 8.00 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 8.25 Klub pana Ryśa, 8.45 Wiadomości, 9.30 „07 zgłoś się” (s.), 10.45 Mala rzeź, a ciesz się, 11.00 „Opole na bie”, 11.25 Program publicystyczny, 12.00 Wiadomości, 12.10 Male ojczyzny, 12.35 Polska - Świat, 20.00 Zgłoszenie, 21.00 Galeria malarska polonijna, 21.10 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 14.00 DTV (s. anim.), 14.30 Panorama, 14.50 Program dnia, 15.00 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 15.30 Polakom dot. Młodzieży oficerskiej, 16.00 Panorama, 16.10 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 16.35 „W kranie widać smółki” (s.), 17.00 Teledyski, 17.10 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 17.45 Male ojczyzny, 18.10 „Traper” (s.), 19.10 Wieści polonijne, 19.20 Dobranoc! „Rehio”, 19.30 Wiadomości, 20.00 „Temida” (s.), 21.25 Muzyczny gwiazdobór: Izabela Trojanowska, 21.40 „Arizon” (film dok.), 22.30 Panorama, 23.00 Teledyski na żywcie, 23.30 Op do Bacha do Beatusów (koncert), 0.10 W centrum uwagi, 0.30 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 0.50 Male ojczyzny, 1.20 „Temida” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 2.00 „Rehio” (s.), 3.20 Muzyczny gwiazdobór: Izabela Trojanowska, 3.45 „Arizon” (film dok.), 4.30 Panorama, 5.00 „Traper” (s.), 6.00 W centrum uwagi, 6.15 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 6.35 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99.

### ŚRODA 25 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 Dziennik krajowy, 7.50 Spot-telegram, 7.50 Opole, 8.00 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 8.25 „W kranie widać smółki” (s.), 9.00 Wiadomości, 9.10 W okolicy Reszów, 9.30 „Bodzio” (s.), 10.50 Muzyczny gwiazdobór: Izabela Trojanowska, 11.10 „Arizon” (film dok.), 12.00 Wiadomości, 12.10 Male ojczyzny, 12.35 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 13.00 „Traper” (s.), 14.05 Wieści polonijne, 14.20 „Dwa koty i pies” (s. anim.), 14.30 Panorama, 14.50 Program dnia, 15.00 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 15.30 „Kardi z panuszkami” (film dok.), 16.00 Panorama, 16.10 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 16.35 Dwieście festiwale: XXV Jubileuszowy Harcerski Festiwal Kultury i Młodzieży Szkolnej - Kielce '98, 17.00 Teledyski, 17.15 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 17.45 Na skrzydłach litera, 18.45 „Rodzina Kanderów” (s.), 19.00 Zaproszenie, 19.10 Dobranoc! „Bajka z mechu i paproci”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Zielone kaszany” (film polski), 21.05 Hefis Trubadurów, 22.30 Panorama, 23.00 Dni i stereotypy, 23.30 Polska - Świat 2000: Janusz Szczęsny, 23.50 Młodzieży zasko” (rep.), 0.10 W centrum uwagi, 0.30 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 0.50 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 1.00 „Bajka z mechu i paproci” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 2.00 „Zielone kaszany” (film polski), 3.20 Benefis Trubadurów, 4.30 Panorama, 5.00 „Rodzina Kanderów” (s.), 6.00 W centrum uwagi, 6.15 „Co się znów wydarzyło?” (s.), 6.40 Na skrzydłach litera.

### CZWARTEK 26 SIERPNI

7.00 Program dnia, 7.45 Dziennik krajowy, 7.50 Spot-telegram, 7.50 „Kardi z panuszkami” (film dok.), 8.00 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 8.25 Dwieście festiwale: XXV Jubileuszowy Harcerski Festiwal Kultury i Młodzieży Szkolnej - Kielce '98, 9.00 Wiadomości, 9.30 „Zielone kaszany” (film polski), 10.50 Benefis Trubadurów, 12.00 Wiadomości, 12.10 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 12.40 Na skrzydłach litera, 13.00 „Rodzina Kanderów” (s.), 14.00 Zaproszenie, 14.20 „Dwa koty i pies” (s. anim.), 14.30 Panorama, 14.50 Program dnia, 15.00 „Barbara i Jan” (s.), 15.30 Otwarcie Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 16.00 Panorama, 16.10 „Tajemnice wikingów zasko” (s. anim.), 16.35 „W kranie widać smółki” (s.), 17.00 Teledyski, 17.10 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 17.45 Male ojczyzny, 18.10 Teledyski na żywcie, 19.10 Dobranoc! „Jaki Usamek”, 19.30 Wiadomości, 20.05 Chłopi Magnier „Oskar” (teatr), 21.05 Młodych (s. anim.), 22.30 Panorama, 23.00 Gala do Beatusów (koncert), 23.30 Tygodni piosenki Jedyńki, 0.10 W centrum uwagi, 0.30 „W labryncie” (s.), 0.55 Male ojczyzny, 1.00 „Mid Usamek” (s. anim.), 1.30 Wiadomości, 2.00 Chłopi Magnier „Oskar” (teatr), 2.15 Młody, 4.30 Panorama, 5.00 „Profesor w drodze” (film polski), 6.00 Kronika Świątowych Gryzki Polonijnych - Lublin '99, 6.30 „Janbara i Jan” (s.).

Teledyski zestrzęsane sobie pręwo miały w programie.

## łowcy mamutów w Zawichoście

Podczas wykopalisk w Pawłowice koło Zawichości (woj. świętokrzyskie) archeolodzy z UMCS w Lublinie dokonali odkryć w obozowisku łowców mamutów z paleolitu i na cmentarzysku z okresu neolitycznej kultury pucharów lejokowych.

Na terenie obozowiska paleolitycznego sprzed ok. 15-20 tys. lat, gdzie badane są miejsca obróbki narzędzi krzemienianych, znaleziono ponad 5 tys. zabytków, wykonanych z tzw. krzemienia czekoladowego. Są to głównie odpadki powstałe przy produkcji narzędzi - informuje Marek Florek z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnobrzegu.

Na cmentarzysku z okresu neolitu, czyli sprzed ok. 5,5 tys. lat, odkryto do tej pory 7 grobów, w większości mających formę regularnych skrzyż kamienianych, bądź głębszych, prostokątnych jam. W kilku z nich, oprócz zwłok zmarłych, były dary grobowe - naczynia i narzędzia krzemienne oraz kamienne.

„W jednym z grobów znajdowały się m.in. gliniana amfura, topór kamieniany, siekierki i drobne narzędzia wykonane z krzemienia” - mówi Florek. Jest to najobficiej wyposażony grob ludności kultury pucharów lejokowych, odkryty dotychczas w Polsce.

Badania wykopaliskowe w Pawłowice potrwać do końca sierpnia.



*„Mądrość i dobroć serca Twojego jest przewodnikiem życia naszego. Lai osiedziłeś stonko Ci świeci kochając Ciebie wnikli i ich dzieci. Zdrowia i ciepła w gonie rodziny nie jednej smutnej w życiu godziny. Dniy z najbliższymi, marzeń spełnienia, siły, radości, zadowolenia”.*

Dnia 19. 8. obchodzili swój jubileusz 80. urodzin nasz Kochana Mamusia, Babcia i Prababcia  
**STEFANIA SŁOWKOWA**  
emerytowana nauczycielka z Żukowa Górnego. Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości z życia oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata składają córka i syn z rodzinami. OL-177

Dnia 16. 3. 1999 minęła 6. rocznica zgonu naszego Męża, Ojca, Dziadka, Teściwa, Brata, Wujka  
**śp. GUSTAWA MATWIJKOWA**  
z Trzycia-Sosny.  
Zaś dnia 20. 8. 1999 miaja 1. rocznica zgonu Jego i naszej Córki, Matki, Siostry

**śp. HALINY BETOSOWEJ**  
O chwilę wspomnień prozajki i w bólem w sercu swoich Drogich wspominają najbliżsi. OL-175

*„Wizanka kwiatów świadczą na Twym grobie, że nie zapominamy o Tobie”.*

Dnia 20. 8. 1999 miaja druga rocznica, kiedy na zawsze opuściła nas nasza Najdroższa

**śp. EMILIA KLIMKOWA**  
z Trzycia-Lyżbic. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. OL-173

**kronika rodzinna**

Dnia 19. 8. 1999 minęła 3. rocznica śmierci  
**śp. JÓZEFA KOPLA**  
z Karwiny-Raju. O chwilę wspomnień proszą najbliższą rodziną. RK/038

*„Co dałeś mi pierwsze? Liść? Gwiazdę? A może dłoń dłoń lub pień, która była Ci tak bliska? I nagle zabrakło swą spokojnego i Ciebie nam zabrakło, aby zrozumieć czas upływający teraz choć brak jest tak bolesny”.*

Dnia 20. 8. 1999 wspominamy drugą rocznicę, kiedy tak nagle zamilkło najdroższe nam serce Męża, Ojca i Dziadka  
**śp. WŁADYSŁAWA OZOGA**  
ze Skrzeczenia.  
Żona Maria, córka Halina z mężem, syn Zbigniew oraz wnuki Tomasz, Maria, Natalia i Kryśka. B-155

*„Nie płakaj drodzy, że idę spać, tego spojaku mi tydzień, tylko wieczne wspomnienie w sercach zachowajcie”.*

W głębokim smutku pogrążeni zawieramy wszystkich przyjaciół i znajomych, iż dnia 16. 8. 1999 zmarła w wieku 91 lat nasza Ukochana Matka, Babcia, Prababcia, Praprababcia, Teściowa, Szwiagierka i Ciocia

**śp. STEFANIA PROKŁOWA**  
zamieszkała w Hawierzowie-Mieście.  
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w niedzielę 22 sierpnia 1999 r. o godz. 11.00 z sali obrzędowej w Hawierzowie-Szumbarku. W smutku pogrążona rodzina. O-86 (ZP Aron)

**CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY**

**CZWARTEK 19 SIERPNI**

- **TC 1:**
- 5.00 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)
- 5.59 Dzień dobry z TC
- 8.30 Czarnodziejские предсказатели
- 9.00 Wiadomości
- 9.05 Wieszak (pt. rozryw.)
- 9.45 „Detektyw Martin Tomasz” (s.)
- 11.05 „Powołanie miłośnika” (s., 1/6)
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Świat bez granic
- 12.30 „Smutek powroty” (dok.)
- 13.10 Kino „Czas”: „Eseje archiwalne” (dok.)
- 14.10 Animals
- 14.30 Historia czechajki i słowackiej fotografii
- 15.00 „Kung-fu: Legendy ciąg dalszy IV” (s.)
- 15.45 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy
- 16.00 Wiadomości
- 16.05 Kluczyki
- 16.15 „Alf” (s.)
- 16.45 Coś da wszystkim
- 17.30 AZ-quiz (teleturniej)
- 18.00 Report (aktualności regionalne)
- 18.10 „Tak, to jest moje życie” (s.)
- 19.00 Wieczorynka
- 19.15 Wydarzenia, pogoda
- 19.50 Bramki, punkty, sekundy
- 20.00 „Cyryk Humberto” (s.)
- 21.00 „Covington Cross” (s.)
- 22.00 Wydarzenia, pogoda
- 22.15 Bramki, punkty, sekundy
- 22.25 „Początek końca” (dok.)
- 23.25 „Jak żyje się po okupantach” (dok.)
- 23.40 Policja RC
- 23.50 Wiadomości
- 24.00 „Stulecie” (s. dok.)
- 0.50 Dopóki się śpiwiera
- 1.30 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)
- 2.15 Gra Franta Poupl

**PIĄTEK 20 SIERPNI**

- **TC 1:**
- 5.00 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)
- 5.59 Dzień dobry z TC
- 8.30 „Latający miłośnik” (s.)
- 9.00 Wiadomości
- 9.05 „Covington Cross” (s.)
- 10.00 Świat w mag. (mag.)
- 10.50 Nasza wieś (publ.)
- 10.50 Czarne owce (publ.)
- 11.05 „Powołanie Strzały” (s.)
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Lapidarium
- 12.30 „Motel Anatema” (s.)
- 13.20 Zanzibar
- 13.45 „Kiedy słodkie traci smak” (s. dok.)
- 14.35 „Veselka” z „Morawców” „U Fiedla”
- 15.10 „Tak, to jest moje życie” (s.)
- 16.00 Wiadomości
- 16.05 „Przez magiczną krawędź” (s. dok.)
- 16.35 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)
- 17.25 Kinoboks 2000
- 17.50 Policja RC
- 18.00 Report (aktualności regionalne)
- 18.10 „Słynne historie XX wieków” (s. dok.)
- 18.15 „Krok za krokem VII” (s.)
- 19.00 Wieczorynka
- 19.15 Wydarzenia, pogoda
- 19.50 Bramki, punkty, sekundy
- 20.00 Nie zastanawiaj się i kręć!
- 20.25 „Tonący nawet idzie się chwytają” (kom. franc.)
- 22.00 Wydarzenia plus
- 22.15 Bramki, punkty, sekundy
- 22.30 Mc Callum „Kluczek do mego serca” (thriller bryt.)
- 23.50 Jodł do Rio i umrze!” (fram. kom. erot.)
- 1.30 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)

**TC 2:**

- 5.00 „Wielkie wystawy” (s. dok.)
- 5.45 „Historia sztuki” (s. dok.)
- 5.50 „Świat bez granic” (dok.)
- 6.50 Wiadomości TVS
- 7.20 Report (aktualności regionalne)
- 8.00 Panorama
- 8.30 „21” (aktualności)
- 9.00 „Wielkie rzeki: Duna” (s. dok.)
- 9.50 „Mistrzowskie dzieła galerii światowych” (s. dok.)
- 10.00 Kursy językowe
- 10.45 „O koncepcjach architektury” (s. dok.)
- 11.00 Jazda (mag.)
- 11.30 „Cartouche kontra” (s. dok.)
- 11.50 Euronews
- 12.55 „Początek końca” (dok.)
- 13.55 AZ-quiz (teleturniej)
- 14.30 „Niezłomna Ziemia - Świat w Thorze Heydenbala” (dok., 2/3)
- 14.40 „My się wilka nie boimy” (mag. kina)
- 11.50 Kluczyki
- 16.00 Sztury
- 16.20 „Łozzenie w Europie” (dok.)
- 16.45 „Kluczyki świata” (s. dok.)
- 17.00 Skarb (mag.)
- 17.35 „Za woda” (kom. austri.)
- 19.15 Euronews
- 20.00 „Życie i muzyka Ben Geer” (dok.)
- 20.50 „Wielki kryzys w USA 1929-1936” (dok.)
- 21.00 „21” (aktualności)
- 21.30 „Czerwony karzeł” (s.)
- 22.30 „607”
- 23.30 „Zdradcy” (film holend.)
- 1.25 „21” (aktualności)
- 1.55 Wiadomości TVS
- 2.55 „Tajemnica Oberwald” (film włoski)
- 4.15 „Niezłomna Ziemia - Świat w Thorze Heydenbala” (s. dok.)
- 4.35 I. K. Valbál. Konkert F-dur na organy i orkiestrę kameralną.

**NOVA:**

- 6.30 Śniadanie z Nowa, 9.30 „Podwójne ryzyko, 10.30 „Rogi” (kom. czeski), 11.50 Obywatelskie sąmo, 12.10 Mieszkanio (z wzięty w V. Polnoroego i L. Zednickowej), 13.10 „Specjalności z Hollywood” (s. dok.), 13.40 „Tarzan” (s. dok.), 14.10 „Ben Cropp” (s. dok.), 14.50 „A” (talk show), 15.40 „Knight Rider” (s. dok.), 16.20 Rzut karły (mag. pitarski), 16.55 SFC Opawa - FC Boby Bro (piłka nożna), 18.55 Zaryzykuj na karuzeli (teleturniej), 19.20 Pogoda, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Esmeralda” (s. dok.), 20.50 „Profesjonalci” (s. dok.), 21.40 „Sprawa dla Sam” (s. dok.), 22.30 Władcze dzień, 23.25 Puzsek (erot. talk show), 23.05 XXL na Sacho (talk show), 23.43 Pogodynka, 23.45 „Głowy z podziemia” (sci-fi film USA).

**PRIMA:**

- 8.00 „Złoty” (s. anim.), 8.30 „Góry wedy” (cykl dok.), 9.15 „Nom i Mami” (s.), 10.10 Kochanie, 10.55 Program da pał - godzina z gwiazdą, 11.55 „Co potrafi miłośnik” (s.), 12.50 Program da pał - rady i porady, 13.40 „Antonella” (s.), 14.30 „Wspaniali i bogaci” (s.), 14.55 „Młody Indiana Jones” (s.), 15.45 „Słodka dolina” (s.), 16.10 „Drużyna A” (s.), 17.00 Program da pał - przed tygodniem, 17.30 Minuty region, 17.40 Rezero (teleturniej), 18.00 „Hardcastle i McCormick” (s.), 18.50 Prima TV, pogoda, 19.00 Dziennik, 19.15 Muzia, czyli... (teleturniej) Zdraniec, 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.55 „Calibano normalni kosmicz” (s. dok.) Do tenasta, 20.25 „Efekty specjalne” (s.), 21.10 Pieszczyk, 21.55 „Reklama łaguna” (film USA), 23.45 „Znane go świata” (s.), 0.30 „Magnum” (s.), 0.10 „Młagros” (s.).

**king**

**OBŁOWA - Wszczędźwiat:** „Pełny” (19. 20. godz. 17.45), Spakuj forsz (19. 20. godz. 20.00), Kino letnie: Maria z Anielskiej Góry (19. 20. godz. 11.00), 8 mm (20. godz. 21.00), KARWINA - Reflex: Hi-Lo Country (19. 20. godz. 20.00), Centrum: Inna miłość (20. godz. 20.00), Kino letnie: Trzej mężczyźni i noga (19. 20. godz. 11.30), HAWIERZÓW - Centrum: Młoda syrenka (19. 20. godz. 15.30), Przemysł to (19. 20. godz. 17.45), 20.00), Kino letnie: Pułapka (19. 20. godz. 21.00), Świt, Plunkett i Maclean (19. 20. godz. 17.45), Herbatka z Missolimim (20. godz. 20.00), CZ. KLESZYŃ - Central: Doktor Flastr (20. godz. 17.15, 19.30), TRZYNIEC - Kosmos: Królowa Elżbieta (19. 20. godz. 17.30, 20.00), Zupelne zażnienie (18. 17.30, 20.00).

**wystawy**

**MUZEUŃ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**  
▲ W sali wystaw do 31. 12. 1999 „Franciszek Świder (1911-1997). Wybr. z twórczości”. Czyna: wt-pt: 9-17, nr: 9-13, nie: 13-17.

**Templariusze na Pomorzu?**

Dwa groby z początku XIV wieku, prawdopodobnie templariuszy oraz obrobiszcy tego zakonu, odkryto w okolicach Rurki koło Chojny (zachodniopomorskie). Na ślad cmentarza natrafili naukowcy i studenci Instytutu Archeologii i Etnologii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu przybywający w Rurce na obóz naukowy.

W pobliżu znaleziono także dwa inne, zniszczone już groby, znaki kamienne umieszczone na tablicach, ślady średniowiecznych konstrukcji. „Dział teność znaleźć wykazuje na konieczność kontynuowania badań” - powiedział prowadzący badania Przemysław Tokosowski. „Chcemy w sposób kompleksowy zająć się śladami templariuszy na ziemiach polskich”.

„W jednym z dwóch znajdujących się w doł dobrym stanie groby znaleziono także 2 męzczyzn - przy jednym 16 srebrnych monet. Ponieważ templariusze nie wolno było posiadać pieniędzy, prawdopodobnie był to dobroczyca tego zakonu” - wyjaśnił Kłosewski.

Templariusze pojawili się na Dolnej Śląsku w latach 1220-26, na Pomorze Zachodnim osiedlili się na mocy postanowienia księcia szczecińskiego Bar-

**Muzeum Tragedii Żywociekiej**

Stala wystawa „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskiem 1938-1945”.

▲ Sala wystaw w Orłowej-Mieście, Stary Rynek: do 31. 10. wystawa pt. „Historia szkolnictwa w Cieszyńskiem”. Czyna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 9-13.

▲ Muzeum Hawierzów, do 22. 8. wystawa „Piraci, korsarze, morscy rozbojnicy”. Czyna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

**PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE W KARWINIE**

▲ Sala wystaw: „Ród Larischów-Moennichów w Karwiniaćm”.

▲ Foyer archiwum: Do 10. 9. wystawa „Petra Zla - obrazy”. Czyna: po-ir, 8-17, wt-czw: 8-15, pt: 8-14.30.

**GALERIA ZAMKOWA „CHAGALL” W KARWINIE**

Do 8. 9. wystawa „Franciszek Świder - obrazy”.

**col-gdzie-kiedy**

**COLLEGIUM CANTICORUM**

Próby chóru przed festiwalem „Viva il Canto” odbędzie się w czwartek 19. 8.

**oferta pracy**

**CZY CZESZ ZAROBIC?** To drzew nr tel.: 069/624 44 45, 0604 830 658, Kolebaż. O-84

**SPRZEDAM**

penjonat w Beskidach. 0659/32 14 64, 200 27. AD-151

**NIEDZIELNY KONCERT POTRA 100 MINUT**

**Whitney Houston w Sopocie**

WARSZAWA - Około 100 minut potra koncert Whitney Houston, która w niedzielę 22 sierpnia zaśpiewa na Festiwalu w Sopocie. Houston wystąpi w Polsce po raz pierwszy. Występem w Operze Leśnej rozpocznie swoje europejskie tournée. Do 10 września zaplanowała 25 koncertów na naszym kontynencie.

Gwiazda przytuli do Polski prywatnym samolotem. Przywiezie swoje nagłośnienie i oświetlenie. Towarzyszyć jej będzie prawie 70 osób: obsługa techniczna, osoby fryzjer, kucharz, ochroniarze.

Organizatorzy Sopot Festival nie chcą ujawnić, za jaką kwotę Houston zgodziła się wystąpić w Sopocie. Nieoficjalnie mówi się o kilkuset tysiącach dolarów. Piosenkarka ma mieć do dyspozycji osiem limuzyn, a jadać będzie głównie chińszczyznę (na chińskiej porcelanie).

**GŁOS LUDU**

▲ Gazeta Polska w Republice Czeskiej ▲ W Wydarzenia „Czas” w Haverzi 3. Cz. Cieszyn, wydanie Rada Polska w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ▲ Redakcja kolegium ▲ Redaktor naczelny: Wiesław Jędrzejko ▲ Zastępca red. naczelny: Henryk Bilmar, Bogusław Kryżczak ▲ Adres redakcji: 709 29 Ostawa, P.O. Box 29, 43-100 Ostawa ▲ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostawie, w Wydarzeniach „Czas”, w Haverzi 3 w Cz. Cieszynie codziennie w godz. 7.30-15.30 w Oddziale Literaturoznawstwa w Karwinie-Fryszacie (na rytmu) w gościnnie odczytuje: w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sielichów 18, Cz. Cieszyn ▲ Pismo wychodzi we wtorek, czwartki i soboty ▲ Kolportaż SPMŚ, s.a., Ostawa ▲ Śledztwo komputerowe „Głos Ludu” Ostawa ▲ Druk TP: drukarnia periodyki Ostawa, s.a. ▲ Pielęgniarki i zdzięk nie zamierzonych redakcja nie zwraca, zastrzeżona sobie również prawo dokonywania stróżeń, aduacji, paragrafowania i latobit i zmiany tytułów materiałów nie zamierzonych. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.



